

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkami niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2,20 zł. — Z odnośnikiem miesięcznie 2,30 zł. — W agencjach miesięcznie 2,30 zł. — Przez pocztę, ind. z odnośnikiem 2,54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę ind. z odnośnikiem 7,60 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Półwłotowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 2 lipca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. Inb jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 łam. 25 gr. na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

My nie możemy milczeć.

Jadąc pociągiem przysłuchiwałem się rozmowie grupy leńników, jadących na wywczasu na wybrzeże i krytykujących zawzięcie prasę dzielnicy zachodnich. Szczególnie pewna pani, której dość obfity zarost pod nosem wskazywał dość nieduwznicznie na rasę, z której niezawodnie wywodzi się jej rodowód wygłaszała zdania, że wszelkiemu złu winna u nas prasa tutejsza. Ona to bowiem rzekomo jątrzy i podburza, nienawisć szerzy i nieufność. Według zdania tej pani-dobrze się stało, że wolność tutejszej prasy ograniczono.

Nad opinią jednego lub dwu więcej albo mniej wychrzonych żydów i żydówek można przejść do porządku dziennego. Co do ich usposobienia w stosunku do nas nigdy się nie ludziliśmy, tak samo jak i co do usposobienia ich sługusów, stanowiące daleko większe dla nas niebezpieczeństwo, aniżeli ich moco-dawcy

Trzeba się jednak liczyć z tem, że zdanie wypo-wiedziane przez ową przygodną mówczynię wiecowa w pociągu (a być może i agitatorkę) nie jest jej oryginalnym wymysłem, że szerzą ją pewne sfery, że że wygłaszają takie zdania wszędzie, gdzie się do tego nadarza sposobność i gdzie tylko znajdują się jacyś choćby przygodni słuchacze.

A czynią to te sfery, i być może wysyłają w tym celu odpowiednio urobionych ludzi — zwłaszcza tu na kresy zachodnie, aby rozbić spójność narodową tutejszego społeczeństwa. I dlatego sprawą tą się jednak zająć wypada.

Otóż nie przeczymy wcale, że prasa polska dużo zawiniła, że niekiedy używa niewłaściwego tonu, że stała się ona przyczyną zaostrenia się i pogłębienia stosunków pomiędzy poszczególnymi warstwami.

Zachodzi tylko pytanie, jaki to odłam prasy w tym względzie się wybitnie odznacza, kto napada a kto się broni, kto jadem i nienawiścią zjeje, a kto wydaje odrutki, kto zadaje ciosy, a kto je odpiera.

Pod tym względem chyba odpowiedź nie jest trudna, bo te objawy spostrzeżemy czem dalej pójdziemy na lewo, tem w jaskrawszej formie. Czemu zaś dalej na prawo od centrum począwszy forma i ton dzienników i pism staje się coraz poważniejszy i umiarkowańszy. Wszakże stronnictwa prawniczo narodowe wogóle są stronnictwami umiarkowanymi a więc też takimi są i pisma tego kierunku.

A pism tego kierunku właśnie najwięcej jest w dzielnicy zachodniej, i wytykanie tego rodzaju zarzutów pod adresem prasy tutejszej najmniej jest uzasadnione.

Coprawda i w naszej dzielnicy jest kilka pism o tendencji demagogicznej, kilka pism warszawskich używających stylu i tonu nie licującego wcale z godnością i zadaniem prasy, tonu obliczonego wyłącznie na to, aby za wszelką cenę i za pomocą napastliwych artykułów zdobyć abonentów bez względu na to, że postępowanie takie jest nieuczciwe i szkodę wyrządza społeczeństwu i państwu.

Moglibyśmy te pisma wyliczyć po nazwisku, ale zarazem przyznać musimy, że pism takich o tonie brukowym jest jednak w naszej dzielnicy najmniej. Ale zresztą nie przeciwko tym pismom zwracają się sfery, których reprezentantką była wspomniana pani i jej towarzysze. Ani też przeciwko pismom tego rodzaju skierowane było skrupowanie prasy, jakie za prowadzono na Pomorzu (obecnie formalnie zniesione). Dowodzą tego najlepiej konfiskaty wyłącznie pism narodowych.

Być może, iż i w pismach narodowych znajduje się niekiedy cięty i ostry artykuł. Ale z jakiego powodu i w jakim celu?

Jeżeli się zważy, że w sejmie naszym a więc i w rządzie od samego początku wskrzeszenia Polski przewagę ma lewica, jakie z tego powodu porobiłyśmy doświadczenia i jakie ciężkie przesilenia gospodarze przeżywamy; — jeżeli widzimy, co nam przyniósł wypadek majowe i co nam przygotowuje agitacja wywrotowa, która już nawet w naszej dzielnicy do krwawych buntów doprowadziła, to chyba przynajmniej, że nietylko prawem i obowiązkiem prasy naszej jest wystąpić ostro i stanowczo przeciw próbom wywrotu i zamętu.

Może to się oczywiście nie podobać ludziom pewnych sfer, usposobionych albo antypaństwowo i anty-

Wojewoda poznański, Bniński ma być z powodu swych przekonań praworządnych usunięty.

Jak donosi „Kurier Poznański” w sobotę, wojewoda poznański p. Bniński był w sprawach służbowych u ministra spraw wewnętrznych, p. Młodzianowskiego. Rozmowa między wojewodą Bnińskim a p. Młodzianowskim ma ten wynik, iż p. Młodzianowski zakomunikował wojewodzie Bnińskiemu, że stawi na Radzie Ministrów wniosek o przeniesienie wojewody Bnińskiego w stan spoczynku. P. Młodzianowski stoi bowiem na stanowisku, że „czasy się zmieniły”, że „wojewoda Bniński nie ma w społeczeństwie wielkopolskiem tego oparcia, jakie posiadał poprzednio, że to koła w Poznańskim, (?) które w następstwie zwrotu zyskały przeważający wpływ w społeczeństwie wielkopolskiem, domagają się jego usunięcia i zastąpienia go kimś innym, właśnie z pośród owych kół”. — Władomości

te pochodzą podobno od osoby bardzo dobrze poinformowanej.

Władomości ta wywarła w Wielkopolsce piorunujące wrażenie. Ze wszystkich stron przygotowuje się podobno protesty.

„Kurier Pozn.” dodaje do powyższej wiadomości taką uwagę:

Usunięcie p. Bnińskiego z zajmowanego stanowiska w takich okolicznościach pojmowałoby całe społeczeństwo wielkopolskie jako rzucenie mu rękawicy w twarz. Na wyzwanie takie potrafilibyśmy odpowiednio zareagować. Nie my tę walkę prowokujemy, — ale też walki się nie lękamy. Do walki wzywaliśmy się przez sto lat pruskiego zaboru, to i teraz potrafimy walczyć — niemniej skutecznie.

Straszna katastrofa w Kowlu.

Jak donoszą z Kowla, wydarzyła się tam straszna katastrofa na placu ćwiczeń w Poworkach. Podczas ćwiczeń 45 pp. wybuchł nagle 18 centymetrowy pocisk artyleryjny, który zapewne znajdował się w ziemi jeszcze od czasu wojny powszechnej. Skutkiem wybuchu

straciło życie 45 żołnierzy, 30 zostało ciężko a 11 lżej rannych. Wybuch nastąpił w chwili, gdy połowa kompanii przeszła ponad ukrytym w ziemi pociskiem.

I dla tego skutki tego wybuchu takie ciężkie.

Uchwalenie prowizorium budżetowego w sejmie.

Nieodecydowane stanowisko rządu.

Poza wyborem marszałka sejmu obradował sejm w d. 26 bm nad prowizorium budżetowym. Obrady te trwały 10 godzin i były wzniosłe i nudne.

Rządko kłedy debata polityczna i zasadnicza, jaką jest, względnie winna być rozprawa budżetowa, była tak mało interesująca.

Prowizorium uchwalone zostało we wszystkich trzech czytaniach głosami klubów: Ch. N., Ch. D., PSL, NPR, Wyzwolenia i PPS. W dyskusji nie zabierali zupełnie głosu przedstawiciele Zw. Lud. Nar., Ch. N. i Niemcy. Merytorycznie rzecz omawiali pp. Wiślicki (Zyd), który wysuwał znane postulaty żydowskie, Moraczewski, który bronił socjalistycznego poglądu i p. Kwiatkowski (Ch. D.), który oceniał położenie rzeczowo.

Ważniejszą jest strona polityczna dyskusji. Nawet te stronnictwa, które za budżetem głosowały, zaznaczyły, iż czynią to ze względów państwowych (ze strachu), a nie ze względu na stosunek do rządu. Ani jedno stronnictwo nie wypowiedziało się wyraźnie za rządem. Nawet ci mówcy, którzy, jak pp. Lypaciewicz lub Dąbski, wypowiadali sympatie dla marsz. Piłsudskiego, odgradzali go od rządu.

Niemniej jednak i w ich głosach, szczególnie zaś w wystąpieniu p. Dąbskiego, silnie było akcentowane rozgoryczenie, że rewolucja nie dała im spodziewanych wyników „zniszczenia burżuazji”, rządu chłopsko-robotniczego, władzy w pełni, wywłaszczenia bez odszkodowania. Wojewódzki z ironią i goryczą mówił o swym zawodzie. P. Dąbski dawał jak gdyby do poznania, że jeszcze nie koniec. (!)

Zmienne stanowisko rządu.

Pozatem dzień ten przyniósł sejmowi wielką sensację. Rząd wycofał długi poczet ustaw ze Sejmu, a pomiędzy niemi i przedłożenia samorządowe, co wywołało tem większe zdziwienie, że przeciw wiadomo było o stanowisku premiera, który wyraził zadowolenie z zamiaru uchwalenia ustaw samorządowych jeszcze przez Sejm obecny w bieżącej kadencji. Spowodowało to interwencję przewodniczącego komisji administracyjnej u ministra spraw wewnętrznych. Ostatecznie pan Młodzianowski zgodził się wycofać... wycofanie.

Dziwne jednak, iż mimo zapowiedzi dotąd żadna ustawa wojskowa nie została wycofana.

narodowo, albo ludziom mającym na oku jedynie „karjerę życiową” oraz wygodę osobistą albo też takim, którym byt lub niebyt ojczyzny naszej jest obojętny.

Ale nam, ale prasie narodowej, która za czasów niewoli podtrzymywała, krzepiała i budziła ducha narodowego nadzieję, że Polska zmartwychwstanie i w blasku świętego bytu, rozwoju i potęgi jak jasna gwiazda zajaśnieje, nie wolno obojętnie patrzeć jak się marnuje ten cud Opatrzności, jak się rujnuje kraj i społeczeństwo politycznie, gospodarczo a nawet moralnie i w nędy się spycha szerokie warstwy społeczne.

Polska nie na to wydzignęła się z upadku i strząsnęła pięto niewoli, aby ktoś, co okazał się wprawnym w napadach na pociągi carskie, zrobił niebywałą karierę życiową (dzięki naiwności społeczeństwa), manjackie robił eksperymenty na żywym ciele ojczyzny, aby osobnicy, którzy mogli być dzielnymi w łataniu dziur w butach, albo zamaszycie machać umieli pędzłem malarskim, doszli do najwyższych stopni w wojsku i w urzędzie, a robotnik i urzędnik niższy cierpiął głód i był bez pracy, rolnik marniał na roli, rzemieślnik, kupiec i przemysłowiec zamykali warsztaty dla braku odbiorców. A całe społeczeństwo by ostatecznie straciwszy wiarę w siebie, poszło może znowu pod... obce jarzmo.

Nie na to stał się ów wielki w dziejach ludzkości cud i prasa narodowa do tego dopuściła i milczeć nie może, i nie powinna. I powiemy raczej, że niejedno krotnie zachowuje się nawet za biernie, że niedość zwraca uwagi na zło i groźne niebezpieczeństwa i że byłibyśmy mogli uniknąć nieszczęść majowych, gdyby prasa narodowa więcej była wskazywała na niewłaściwość, jakie się przedtem działy w odnośnych instancjach, które tak smutne następstwa wrożyły.

Jesteśmy zdania (i chyba nie jesteśmy odosobnieni w tym względzie), że Polska zaistniała na to, aby wykazała słuszność nadziei, jakie w niej pokładaliśmy i my i ci, którzy do wskrzeszenia się przyczynili, ażeby rolnik miał chleb i pracę, a tak samo inne warstwy znośny byt, aby naród nasz i kraj rósł w siłę i potęgę, i abyśmy pokazali światu, że umiemy państwem rządzić i zasłużyliśmy na to, aby być w szeregu wolnych, kulturalnych i niezależnych narodów.

To jest cel wskrzeszenia Polski niepodległej i prasa narodowa nie przestanie nawoływać, krytykować błędów i wad a nawet nieraz smagać ostro i cięto, jeżeli zobaczy, że tą drogą nie idziemy a przeciwnie zbaczamy ku bezdrożom i przepaściom.

W takich okolicznościach ona milczeć nie może, i nie powinna i milczeć nie będzie.

Sprawy polskie.

Niema niebezpieczeństwa powodzi.

Według wiadomości, nadesłanych wczoraj do okręgowej dyrekcji robót publicznych, w niektórych rzekach i potokach górskich, które onegdaj gwałtownie weszły, woda już opada tak, że narazie nie ma niebezpieczeństwa powodzi. Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił wczoraj o godz. 8ej rano 2 metry ponad poziom normalny.

Dziwny zbieg okoliczności.

W kinie „Splendid” odbyło się odsłonięcie posągu marsz. Piłsudskiego. Zebranie zgajone przez p. Szpotańskiego odbyło się pod przewodn. wice marszałka Moraczewskiego. Marsz. Piłsudskiego reprezentował pułkownik Maciesza. Przemawiali pp.: Moraczewski, Daniec i Jaworowski.

Podczas odsłonięcia tego posągu miał wygłosić odczyt o p. Piłsudskim, jako o twórcy armii polskiej, p. major Wróblewski. Zanim ten jednak zdołał odczytać wygłosić, został aresztowany spowodowany wykrzyca nadużyć przy poborze do wojska. Zaisłe dziwny to zbieg okoliczności.

Sprawy polityczne.

Król hiszpański w Paryżu.

Mimo wykrzyca spisku przeciw dyktatorowi Primo de Riverze i przeciw królówi hiszpańskiemu, hiszpańska para królewska udała się w podróż do Paryża, dokąd przybyła 27 bm. przyjęta bardzo uroczystie przez rząd, władze miejskie i sfery wojskowe.

W wywiadzie dziennikarskim oświadczył król Alfons, że jest gorącym zwolennikiem Ligi Narodów, lecz należy dopuścić w niej do większego wpływu również i te państwa, które były podczas wojny neutralne. Zdaniem króla Alfonsa należało Niemcy dopuścić do Ligi Narodów zaraz po wojnie, a uniknęłoby się wielu trudności. Hiszpanii nie dano w Lidze Narodów takiego stanowiska, któreby odpowiadało tradycji historycznej i obecnemu znaczeniu tego narodu. Jeżeli Hiszpania nie dostanie stałego miejsca w Radzie Ligi, to przestanie się Ligą interesować. Dawniej dyplomacja była tajną i słuszną ją za to ganiono. Teraz jednak zapanowała polityka zwodzenia narodów. Nie da ona dobrych wyników. Uregulowanie żądań Hiszpanii jest kwestją jej honoru.

Obrazy senatu nad budżetem.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmiana obradowała 28. 6. nad projektami budżetowym na III kwartał r. b. Sprawę zreferował sen. Po przemówieniu referenta rozwinęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos p. Minister Skarbu Klarner. P. Minister zaznaczył, że jeżeli zdotamy utrzymać nadal aktywność bilansu handlowego i stabilizację polityki rządu, to niedobór budżetowy w sumie 190 milionów złotych będzie wyrównany. Minister, mierząc jednak do zrównoważenia budżetu nie podjęcie na drogę inflacji, będzie natomiast dążył do oszczędności drogą reorganizacji administracji i podwyższenia dochodów z przedsiębiorstw państwowych. W końcu swego przemówienia p. Minister zwrócił uwagę komisji na napisy dolarów do kas państwowych oraz oświadczył że zmierza ku obniżeniu stopy procentowej.

W wyniku głosowania przewidywanym uchwalono bez zmian ogromną większością głosów. Wniosek swój sen. Koerner zgłosił plenium jako votum mniejszości. Poza porządkiem dziennym komisja przydzieliła referat ustawy o lichwie pieniężnej senatorowi Szereszowskiemu.

Duch rewolucyjny w Hiszpanji wzrasta.

Pisma Niemieckie, na podstawie wiadomości z kół jak twierdzą, dobrze znających stosunki hiszpańskie, donoszą o wzroście żywiołu rewolucyjnego w Hiszpanji. Przewodką ruchu rewolucyjnego w Saragocie gen. Aguilera został aresztowany i przewieziony do więzienia wojskowego w Madrycie. Stanowisko rządu zagrożone w garnizonie Va'encji wybuchł bunt. Wojska wysłane tam przez rząd, odmówiły posłuszeństwa. W Parmie usiłowano aresztować 89 letniego generała Veylera, który stawiał zbrojny opór. Krąży pogłoski, że Unamuno przystąpił do ruchu przeciw dyktatorskiego i przybył do Parmy. W kołach politycznych zarzucają królówi, że w tak ciężkiej sytuacji opuścił kraj, pozostawiając generalowi Primo de Riverze swobodę działania. Jak donosi „Berliner Tageblatt”, chodzi tu nie o ruch republikański, ale o ściśle konstytucyjny.

Rząd litewski opiera się tylko na mniejszościach narodowych.

Deklaracja rządowa została przyjęta 47 głosami przeciwko 21. Od głosowania wstrzymała się partja Smetony i stronnictwo włościańskie, co świadczy, że koalicja rządowa opiera się jedynie na mniejszościach. Podczas dyskusji poseł socjalistyczny Kairis oświadczył, że Wilno odzyskać należy nie z bronią w ręku, lecz w drodze pokojowej, do czego potrzebna jest pomoc świata socjal demokratycznego.

Oficjalna „Lietuva”, omawiając deklarację rządu, stwierdza, że mniejszościom nie poczyniono żadnych obietnic, któreby wychodziły poza ramy postanowień konstytucji.

I na Litwie na nich się poznali.

Urzędowa „Lietuva” ogłasza artykuł księdza Tomasasa jednego z przywódców chrześcijańskich demokracji, o roli żydów na Litwie. Autor stwierdza, że żydzi są czynnikiem, który państwu za jego świadcząca nic nie daje, nie należy się więc dziwić, jeżeli wybuchną przeciwko nim rozruchy.

Wiadomości kościelne.

Chicago.

Jak donoszą z Nowego Jorku w ostatnim dniu kongresu eucharystycznego odbyła się wielka procesja do Mundelein, gdzie znajduje się seminarjum duchowne. W procesji wzięło udział około 800.000 ludzi. Podczas procesji nastąpiło oberwanie się chmury i spadł silny grad. Z powodu ścisła i zdenerwowania zemdało kilkaset osób. W drodze zaś powrotnej z powodu krótkiego śpięcia nastąpiła przerwa w komunikacji kolei elektrycznej. Powstał nieopisany ścisk. Dworzec oblegano przeszło 200 000 osób. W ścisła wiele osób zostało ranionych.

KRONIKA.

Dziś: Teobald,
1. 7. 26. Śłońca wschód 3.43 zachód 20.24
Księżyc wschód 23.59 zachód 10.32

Jutro: Nawiedzenie NMP.
2. 7. 26. Śłońca wschód 3.44 zachód 20.23
Księżyc wschód — zachód 11.53

Z miasta.

Chojnice, dnia 1 lipca 1926 r.

— **Zakończenie roku szkolnego szkoły wydziałowej.** W poniedziałek widziliśmy uczennice tutejszej państwowej szkoły wydziałowej kroczące w zwartym szeregu ulicą miasta naszego z gronem na

uczucielskiem na czele do kościoła parafjalnego, by złożyć podziękowanie Panu Bogu za łaski otrzymane w kończącym się roku szkolnym. Ks. wikary Brząkała, katecheta teże szkoły, odprawił uroczystą Mszę św., podczas której chór szkolny pod wprawnym kierownictwem nauczyciela śpiewu p. Jackowskiego poprawnie odśpiewał piękne pieśni na 3 głosy.

Po powrocie z kościoła do szkoły nastąpiło oficjalne zamknięcie roku szkolnego i rozdanie świadectw, poczem uczennice rozeszły się do domu. Równocześnie odbyło się otwarcie wystawy robót ręcznych i rysunków, która trwała do końca dnia 29 bm. Obszerna aula szkolna zapelniona była eksponatami, składającymi się najpierw z rysunków, przedstawiających różnego rodzaju przedmioty, krajobrazy itd. aż do trudnych wykonanych przyrządów fizyko chemicznych oraz map geograficzno-przyrodniczych, zaś następnie z w bardzo wielkiej liczbie wyłożonych kobiecych robót ręcznych od prostych przyborów aż do skomplikowanych, lecz wprost artystycznie wykonanych haftów. Słowem, wszystko świadczyło o umiejętności kierownictwa szkoły i gorliwości grona nauczycielskiego, starającego się tak naukowo jako też gospodarczo należycie uświadomić młodzież naszą do późniejszego twórczego życia.

— **Ogólne zebranie Związku Kol. ZPP.— Chojnice.** W sali hotelu Centr. w sobotę o godz. 20 wieczorem odbyło się zebranie Zw. Kol. Z. P. przy liczny udział członków i sympatyków.

Zebrańie zagałi prezes koła p. Kujawski hasłem „Cześć kolejnictwu! Po przeczytaniu porządku zebrania i po krótkim przemówieniu prezesa koła p. Kujawskiego udzielono głosu p. Przybylskiemu, prez. okręgowemu, który wygłosił obszerny i treściwy referat dotyczący spraw kolejarzy i ogólnie polityczny. Po skończonym referacie, który trwał przeszło półtorej godziny, nagrodzili mowę liczenie zebrani członkowie i sympatycy kuzniami oklaskami.

W dyskusji przemawiali pp.: Grzonkowski, Rekowski i Smogorzewski, którzy wypowiedzieli wobec wygłoszonego referatu swoje poglądy, na sprawę obecnych stosunków gospodarczych i politycznych.

W końcu zebrania uchwalono rezolucję w sprawie znikomej mnożni oraz przyczyn redukcji itp.

Po wyczerpaniu porządku zamknął zebranie o godz. 22 prez. koła p. Kujawski hasłem „Cześć kolejnictwu!”

— **Towarzystwo Zgoda** pod opieką św. Józefa w Chojnicach oznajmia swym członkom i wszystkim Polakom z okolicy, iż w niedzielę, dnia 4 lipca b. r. obchodzi Tow. uroczystość 5 letniego jubil. istnienia swego na sali p. Januszewskiego, na który to członków i gości najuprzejmie zaprasza.

Program uroczystości:

1. O godz. 10—12 przyjmowanie towarzystw i gości w hotelu Centralnym.
2. O godz. 12,05 wymarsz do kościoła na nabożeństwo.
3. Po powrocie z kościoła na salę zagajenie uroczystości, wspólny obiad oraz wbijanie gwóźdźi pamiątkowych.
4. O godz. 3,30 wspólny wymarsz z orkiestrą do ogrodu Nowej Ameryki, [w ogrodzie koncert, rozmaite gry i niespodzianki].
5. O godz. 8 zakończenie uroczystości i rozpoczęcie zabawy tanecznej na Nowej Ameryce.
6. O godz. 9. Odegranie dwaaktówki pt. „Przybłąda” w hotelu Centralnym a następnie zabawa taneczna.

Bilety wykupione na przedstawienie mają ważność na taniec. Zarząd.

— **Program obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki w dniu 4. lipca 1926 r.** 1) W niedzielę, dnia

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

123)

— O! mamy do czynienia z bardzo sprytnymi łotrąm, ale przy całej swej zręczności dadzą się kiedyś złapać. Jeden z nich o mało co nie wpadł w nasze ręce na maskaradzie w operze.

— Jeżeli jesteś pewny ojczy, że dądasz się złapać, w takim razie wszystko może się dziać jak najlepiej na tym najlepszym ze światów — rzekł Albert z uśmiechem — przestań więc sobie, ojczy, łamać głowę, bądź sędzią śledczym, ile chcesz, ale w sądzie, a po za obrębem tegoż bądź osobą prywatną i pomówmy ze sobą.

— I owszem, pomówmy. Ale mam się o coś zapytać.

— O co?

Paweł de Gibray wziął ze stołu kopertę, wyjął z niej dwa listki, pisane na różowym papierze gлянowanym i zapytał;

— Czy znasz państwa Bressoles?

— Znam — odpowiedział młodzieniec, a żywy rumieniec oblał mu twarz.

— Pan Ludwik Bressoles wydaje jutro wieczór w domu swym przy ulicy Verneulle, otrzymałem dwa zaproszenia, jedno dla mnie, drugie dla ciebie.

— Wiedziałem, że ciebie, ojczy, zaproszą.

— Jakim sposobem mogłeś wiedzieć? Czy tak dobrze znasz się z Bressolem?

— Widuję go prawie codziennie od pewnego czasu. To dawny budowniczy, bardzo bogaty, człowiek jak najlepszy w świecie, jak najsympatyczniejszy, śliczna ma córkę.

XXX.

Albert zamilkł, zobaczywszy oczy ojca na niego skierowane, wyrażające zdziwienie.

— No, dla czego przestałeś mówić? — spytał sędzia śledczy.

— Już więcej nie miałem nic do powiedzenia. — Gdzieś się poznał z tym Bressolem, który ma „śliczną córkę”?

— Ostatnie wyrazy wymówił Paweł de Gibray z przyciskiem.

— Poznałem się z nim u Gabrijela Servet, naszego przyjaciela i mego nauczyciela — odpowiedział Albert. — Odprowadzał tam swą córkę, Marję Bressoles, której Servet maluje portret naturalnej wielkości.

— Włec tej panience na imię Marja? — zapytał Paweł de Gibray po niejakim milczeniu.

— Tak, nieprawdaz, że ładne imię?

— A sama zapewno również ładna, jak to imię?

— O! stokroć ładniejsza! Anielska główka, profil Rafałowski! A przytem dobra, łagodna, przejemna, pełna wdzięku.

— Słowem posiada wszelkie przymioty, — wszelkie zalety, wszelkie cnoty — rzekł sędzia śledczy nie bez pewnej ironji — no, włec mój synek zakochał się w dziewiętnastym roku życia!

— Ojczulku! — szepnął młodzieniec ujmującym głosem.

— Zakochał — powtórzył Paweł de Gibray. — Kochać się w twoim wieku, to prawdziwe szaleństwo!

— Dlaczego? — podchwycił żywo Albert.

— Dzieckiem jesteś jeszcze.

— O! nie, dorosłym już jestem mężczyzną, chociaż mam dopiero lat dziewiętnaście.

— Słowem, żenić się chcesz?

— Czyż mężczyzna nie powinien myśleć o małżeństwie?

— Człowiek dojrzały, tak... ale ty, mój drogi synu, masz dopiero dziewiętnasty rok, a w jakim wieku jest Marja Bressoles?

— Osmnaście, ale już zupełnie panienka dorosła, serce złote, dusza niebiańskiej czystości i nieograniczonego miłosierdzia. Kiedy widzę Marję Bressoles, przypominam sobie niewysłowny urok i anielską dobroć mej matki, którą oplakujemy jeszcze i zawsze oplakiwać będziemy!

Sędzia śledczy, usłyszawszy te słowa, nie mógł powściągnąć wzruszenia, jakie go ogarnęło.

Albert mówił dalej głosem, przez który przebiegają się tzy:

— Zdaje mi się, że w Marji znajduję duszę i serce, głos i uśmiech mej matki, kocham ją tak, jak tyś ma matkę kochał.

Mówiąc to, młodzieniec ujął obie ręce ojca i ścisłał je w swolach.

Oczy miał wilgotne. Dwie grube tzy stoczyły się po policzkach na wspomnienie o ukochanej matce, zmarłej w kwiecie wieku.

Paweł de Gibray podniósł czoło, zaseponie ciężkimi wspomnieniami, przycisnął syna do serca i ucałował go kilka razy.

— Mój drogi, — wyszeptał — włec bardzo kochasz tę panienkę?

— Jak ciebie, z całej duszy.

— Strzeż się!

— Czego?

— Często człowiek się myli, idąc za popędem serca. Rojenia pierwszej miłości częstokroć są złudne. — Ojczy, — rzekł — jeśli się nie mylę, słowa twe wyrażają przykre wspomnienia, jakie obudziła w tobie nasza rozmowa.

— Nie mylisz się i właśnie wobec tego lękam się o twą miłość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Koszule dzienne - Kołnierzyki-Krawaty
Dolną bieliznę dla Pań i Panów
Chusteczki do nosa—Szelki—Skarpetki**

Pozatem polecam Bieliznę Ribana, Swetry i Ubranka Bleylego.

Do podróży poleca w wielkim wyborze Ludwik Rasch

Pończochy damskie i dziecięce—Torebki dla Pań i Parasole—Kapelusze kosciuszki—Majteczki i Czepekki—Koszki do podróży—Walizy i Kufry

4 lipca br. po ukończeniu nabożeństwa o godz. 13 tej zebranię reprezentantów władz oraz towarzyszy miejscowych na Rynku, przed ratuszem. 2) Przemówienie z balkonu ratusza p. burmistrza Dr. Sobierajczyka. 3) Uroczysty pochód z Ryngu następującymi ulicami: Młyńska przez Plac Jagielloński, Człuchowska przed gmach Starostwa, Gdańską do Placu Król Jadwigi.

W pochodzie będą brali udział przedstawiciele władz i urzędów oraz towarzyszy miejscowych.

Chorągiewki amerykańskie na uroczystości 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki po cenie 15 gr. za sztukę do nabycia są w Księgarni Polskiej i w składzie papieru p. Dziembowskiego.

Występy artystów teatru z Grudziądza. Artyści teatru z Grudziądza wystawiają w piątek dnia 2 bm. o godz. 8 wieczorem w sali hotelu „Centralnego” sztukę Bernsteina pt. „Złodziej”. Sz. Publiczność zachęcamy do wzięcia licznego udziału w przedstawieniu.

Zawiadania się iż nadeszła tabela wygranych loterii fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich którą można obejrzeć codziennie od godz. 9—12 prze poł. i od godz. 3—5 po południu w Ratuszu pokój nr. 6 (parter) Główna Kasa Miejska.

Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego. Staje Ludwik Radke zam. w Chojnicach osk. o to, że w czasie od grudnia 24 r. do czerwca 25 roku jako urzędnik kolejowy w Chojnicach przez czynność ciągłą mając w posiadaniu cudze rzeczy i to kwotę 2160 zł. którą odebrał w charakterze urzędowym bezprawnie ją sobie przywłaszczył, prowadząc równocześnie fałszywie w dzienniku kasowym rubryki pozostłość kasowa i dowody tymczasowe. Podczas rozprawy osk. przyznaje się do sprzeniewierzenia, lecz tylko do kwoty 150 zł. i twierdzi, że było to w kwietniu albo w maju. Po zamknięciu sprawy i po naradach uznaje sąd osk. winnym ciężkiego sprzeniewierzenia w urzędzie i zasądza go na karę więzienia przez 6 miesięcy i na pośrodkowe postępowania karne.

Franciszka Jeszka, Wiktorja Gilka zam. w Chojnicach osk. o to, że w czerwcu 21 roku w Chojnicach zabrały cudze rzeczy ruchome i to 12 koszul damskich, 16 powłok na pierzyny, 36 ręczników i niestwierdzoną ilość pończoch Marjy Majer. Kradzieży dokonały przez użycie narzędzi do zwykłego otwierania nie przeznaczonych. Podczas rozprawy osk. nie poczuwają się do winy. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. Jeszkównę winną występku z § 242 k. k. i zasądza ją na karę więzienia przez 6 miesięcy, z której to kary połowę się darowuje na podstawie amnestji, a drugą połowę uznaje za umorzoną przez odbyty areszt śledczy. Koszta ponosi oskarżona. Osk. Gilkową uwolniono, koszta ponosi kasa państwowa.

Stanisław Zieliński, dawniej zamieszkały w Konarzynie, osk. o to iż trzyma samodzielnymi czynami w Konarzynie jako nauczyciel a więc jako urzędnik z powodu wykonywania urzędu umyślnie krzywdził na ciele dzieci szkolne, że bił je ręką kilkakrotnie po twarzy i kijem po plecach i nogach. Podczas rozprawy osk. przyznaje że uderzył jedno dziewczę które niebyle postuszne. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnym występku w trzech wypadkach i zasądza na grzywnę w kwocie 15 zł. a w razie nie zapłacenia nastąpi kara więzienia licząc po 5 zł. za jeden dzień. Koszta ponosi oskarżony.

Marta Wiedzowska, zam. w Karolewie, pow. Chojnice, osk. o to, że w kwietniu 25 roku w Chojnicach, przed sądem pokoju jako przed władzą powołaną przysięga świadomnie fałszywe dała świadectwo, przeto, że zeznała, że nie była ani Dominie Schulc ani Augustyna. Podczas rozprawy oskarżona nie poczuwa się do winy. Po przesłuchaniu kilku świadków nie wykazała rozprawa winy oskarżonej przeto ją Sąd od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi skarb państwa.

„Biała Siostra”. Bohaterski dramat w 9 aktach z Liljaną Gizłą. Reżyserował Henny Ring. Nie wiem, czy znajdzie się kto w Chojnicach, co nie pójdzie na obraz z Liljaną Gizłą, która stała się nie tylko ulubienicą Warszawy, ale jej fetyszem. Subtelna gra i uduchowanie Liljany wywiera na widzów takie wrażenie, że wielu z nich boł się spojrzeć jej prosto w oczy, by nie splamić jej czystej duszy spojrzeniem, przywykłym do aktorek światowych.

„Biała Siostra” należy do obrazów przeznaczonych dla widzów o wyższej kulturze ducha.

Liljana Gish w roli Angeli Charomone cała tyle piękna duchowego, że nawet w materjalizowanych czasach dzisiejszych w widzi subtelniejsze uczucia.

Takich filmów trzeba nam jaknajwięcej. Powyższy obraz wysławiła się w tutejszym kinie Nowości tylko jeden dzień w piątek o godz. 6 i 8,15.

Mamy nadzieję, że najwybredniejsi, a nawet i tacy, którzy wogóle kina nie znają, a tym razem pospieszą z zupełnym zadowoleniem, nieraz wspomną i dodatnio się wyrażą o filmie „Biała Siostra”.

Z Pomorza.

Charzykowo, pow. chojnicki. (Włańki): W ubiegłą niedzielę urządził chojnicki klub żeglarski dorocznym zwyczajem tradycyjne wianki na naszym jeziorze. Mimo, że z rana pogoda niezapowiadała się pomyślnie, jednakowoż nie nie wpłynęło na to, aby chwilowy deszczyk lub zachmurzone niebo, wstrzymano przyjazd gości do naszej wioski. To też nie można było rzec, aby dzień wianków nie dał zadowolenia nawet najwybredniejszemu. Klub żeglarski uczynił to, co było w jego mocy, aby uprzyjemnić chwilę wszystkim, którzy gościnnie zawitali nad brzegi jeziora charzykowskiego.

Nasamprzód miły transparent: „Serdecznie witamy” zawieszony nad wejściem do restauracji p. Gierszewskiego, oraz chorągiew narogodowa przyczyniły się wiele do charmonizowania całości dnia.

Już wcześniej popołudniu rozpoczęły się zawody piłki wodnej i innych, przy dziarskim koncercie kapeli. Puszczanie balonów, walka rybaków na łodzi, śpiewy chóru szkoły charzykowskiej i wiele, wiele innych niespodzianek dały nam miłe zadowolenie i ochoczą rozrywkę. Wszędzie śmiech i gwar rozba-wionych gości dawał obraz serdecznej i rozentuzjarmowanej zabawy.

Około godz. 21.30 rozpoczęła się sama uroczystość puszczania wianków. Szereg łodzi iluminowanych, przybranych zielenią, ognie sztuczne, lampiony, wszystko błyszczało stubarwnymi kolorami nad cichą tonią wód charzykowskich. Tu i owdzie puszczano rakiety rozpryskające się w tysiące gwiazd; tam śpiewy, grania i t. p. dało nam prawdziwą piękną noc czarodziejską, jak z tysiąca jednej nocy — a wianki płynęły hen! płynęły, pozostawiając po sobie coraz słabsze i słabsze promyki aż w końcu zniknęły gdzieś w dali zupełnie, zostawiając nam szarą noc i miłe wspomnienie po nich.

Na sali p. Gierszewskiego tańczono z werwą: walce, shimjny, one step'y, szybry, tyrolinki i jeszcze jakieś tam inne z wyjątkiem tańców polskich.

Bawiono się długo — aż do rana... Dopiero pierwsze promienie wschodzącego słońca przyniosły kres rozbowionym gościom, i znikły pary, jedna za drugą — pustoszala sala; jeszcze ostatnie tony walca unosiły się nad głowami tańczących — wreszcie umilkły zupełnie, pozostawiając jako bohaterów nocy, skulonych w kątku muzykantów drzemających namiętnie przy swych instrumentach.

Ogorzeliń, pow. chojnicki. (Mecz piłki nożnej) Ostatnio w naszej wiosce odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy tutejszą drużyną sportową a drużyną „Sokoła” z Kamienia z wynikiem 3 : 0.

Bramki strzelli: dwie druż. Waleczawski Edmund i druch Landmeser Alojzy. Sędziował druż. Rollinger Józef.

Należałoby aby drużyna nasza więcej się ćwiczyła, aby przy rewanzowym spotkaniu z drużyną „Sokoła” w Kamieniu, znów nie wyszła smotą.

Milhoń, pow. chojnicki. (Wycieczka kupców w samodzielnym). Dnia 27. 6 br. w nie dzielę mieliśmy prawdziwą miłą niespodziankę. Ołóż zjechała się do naszej wioski wycieczka kupców samodzielnym z Chojnic i Czarska wraz z orkiestrą. Przy względnej pogodzie bawiono się i tańczono ochoczo, napielając całą okolicę melodją przygrywającej orkiestry. Jeżdżono łodziami po kanale, kapano się nawet niezważając na dość chłodną wodę i wiaterek. Przynać trzeba, że w naszej cichej wiosce choć uroczaj pozostają podobne wycieczki długo w miłej pa mięci, gdyż jest to coppersza rzadkością w latach ubiegłych, aby zbiorowe wycieczki zawiąły do nas.

Spodziewamy się, że za przykładem pp. kupców pójdą i inne towarzystwa z Chojnic, Czarska i Brus, i przyczynią się tem do ożywienia ruchu w naszym miłym zakątku.

Czersk. (Celem zorganizowania uroczystości obchodu) 150 letniej rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, która odbędzie się w niedzielę dnia 4 lipca br. odbyło się w poniedziałek dnia 21 czerwca w lokalu p. Brzezińskiego zebranie zarządów towarzystw i cechów. Ustalone następujący program uroczystości.

O godz. 7,30 rano zbórka wszystkich towarzystw sztafarami na dziedzińcu szkolnym szkoły katolickiej: O godz. 8 uroczyste nabożeństwo w kościele, po nabożeństwie pochód, przed ratuszem przemowa, po fotografowaniu rozwiązanie pochodu.

Po południu popisy towarzystw śpiewackich i gimnastycznych w ogrodzie p. Brzezińskiego. Wieczorem zabawa z tańcami. Komendantem pochodu, naczelnik straży pożarnej p. Aleksander Konitzer.

Tuchola. (Walne zebranie Powiatowe Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego). Zebranie Powiatowe Ch. N. S. Rol. odbyło się w Hotelu p. Neumanowej, które zagałi prezes powiatowy p. Rakowski z Żalna zdał sprawozdanie z 2 ostatnich zjazdów Rady Wojew. w Grudziądzu p. prezes Rakowski jako i nie mniej przeczytał uchwalone tamże

rezolucje. Zebrani jednomyślnie przyjęli do wiadomości tem samem pochwalając stanowisko Rady Wojewódzkiej, jako i nie mniej kierunek, w którym idziemy.

Do Zarządu Powiatowego wybrano dotychczasowych członków Zarządu i to pp. prezesem Rakowski Żalno, wiceprezesem Korhals z Koślinki, sekretarz Kopka z Kiełpina i skarbnik Stachowicz z Bystawia.

Kamień. (Rewizja domowa). Tutejszy komisariat str. cel. przeprowadził rewizję domową w Doregowicach, kwestjonując materje na ubranisa.

(Z targu). Na ostatnim targu płacono za 1 funt masła 2,20 zł., mendel jaj 2,20 zł.

(Z życia miejscowego „Sokoła”). Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie miejscowego towarzystwa gimnastycznego „Sokoła” na jakim został wybrany nowy zarząd w osobach: prezesem p. Darań Józef. wicepr. p. Dzielan Ignacy, sekretarzem p. Koszewski Ignacy, naczelnikiem i skarbnikiem p. Kuterzak Józef junior (ponownie).

Uważamy, iż nowowybrany zarząd wykaze włączej energii i inicjatywy i nie pozwoli towarzystwu na „dobre par niente”, tak, jak poniekąd było dotychczas.

Ze jednak zarząd obecny ma w sobie dużo żywotności wskazują poniżej podane imprezy, mianowicie: dnia 4 lipca br. o godz. 15.00 odbędzie się zabawa „Sokoła” w parku miejskim wraz z pokazem ćwiczebnym, dnia 27 lipca br., o godz. 15 odbędzie się na boisku miejscowym rewanzowe spotkanie drużyny piłkarskiej „Polonia” z Węcborka z drużyną piłkarską miejscowego „Sokoła”.

Kościerzyna. (Mecz footballowy) pomiędzy I drużyną Gimnazjum a Klub. sport. „Wierzyca” z Pogódek odbył się tu w niedzielę. Obywatelstwo ciekawie widzieć niezbyt dawno zrzeszonych w „Wierzyca” podgóczań, podążyło już wczynie na boisko, jakoż i ujrzało tych dziarsko kroczących ku placowi, na pierwszy rzut oka jako dorosłych footballistów.

Rezultat gry był więc 2 : 1. na korzyść Gimnazjum. Sędziował p. Hirsz.

Koniecznym jest skreślić tu pod adresem sędzię, by takowy — czy ten czy ów — w przyszłości raczył zwrócić uwagę na to, by publiczność nie zalegała tak zwarcie bramki, co krepuje po pierwsze swobodę bramkarza, a po drugie stawia niepotrzebnie kwestję wątpliwości co do istoty zdobycia danej bramki, jak to miało miejsce i podczas powyższego meczu. Zaleganie — głównie przez młodzież — bramek zauważyć można na każdej niemal rozgrywce, jednak bądź co bądź nie w takich rozmiarach jak zaległa była bramka klub „Wierzyca” w drugiej połowie. Stąd należałoby w przyszłości w podobnej okoliczności odpowiednio zareagować. Obecny.

Pogódkki, pow. kościerski. (Święto pieśni). Czytamy gdzieś: „Nawet w chwilach upadku, zagłady i powszechnego zwątpienia — Pieśń Polska spełnia swe zaszczytne powołanie! — Krzepi, jest religijną, patriotyczną, społeczną. A dzisiaj dla nas szczególnie droga, jako świadectwo nastrojów i jako tem samem dokument historyczny”.

„Święto Pieśni” niniejszego okręgu przypadło tu dnia — jak się już zaznaczyło — w środę dnia 23 VI br. Szkoły w liczbie dziesięciu zebrały się w godz. przedpołudniowych przed gmachem szkolnym, przybywszy tu dotąd bądź pieszo, bądź też na ślicznie przystrojonych wozach. O godz. wpół do jedenastej w porządku pochodowym każda poszczególna szkoła z sztafardem udały się razem przy dźwiękach orkiestry do kościoła. Pochód tworzyli: Pogódkki, Koźmierz, Jaroszewy, Jezlerce, Kobyle, Górne Maliki, Góra, Kleszczewo i Paubinek. Mszę odprawiał ks. prob. Zakryś, podczas której koło śpiewu „Halka” wykonywała pienia. (Msze: „Salve Regina” i „Crenantibus illis”).

Przemówił do działwy p. insp. Chmielecki, skreślając w dłuższem przemówieniu znaczenie „Święta Pieśni”.

Po skończeniu popisach udano się znów do miejscowej szkoły. Tu działwa posiliła się obiadem. W międzyczasie przybyła dotąd komisja, która po urzędowaniu ogłosiła wynik popisów. I tak otrzymali: Dyplom z wykonaniem „celującym” szkoła Paubinek predykatem „bardzo dobrym” i predykatem „dobrym” szkoły: Kobyle, Pogódkki, Kleszczewo, „dość dobrym” Jezlerce, Koźmin, „dostatecznym” Jaroszewy.

Około godz. 4 po południu udały się szkoły znów w porządku pochodowym z orkiestrą na czele do lasu.

Nowe. (Lustracja „Sokoła”). Lustracja miejscowego gniazda „Sokoła” odbyła się ostatniej niedzieli. Podczas tejże stanęło do szczerego pod kierownictwem naczelnika druha Szufliczyńskiego, około 16 druhów, z któremi przeprowadził ćwiczenia złotowe naczelnik okręgowy druż. Dostatni.

Warlubie, pow. świecki. (Lustracja gniazda „Sokoła”). Ostatniej niedzieli zwiędzili członkowie zarządu okręgow., tutejsze gniazdo sokole. Cały zarząd miejscowego „Sokoła” z prezesem Pozor-

skim na czele, przywitał przybywającego prezesa okręgu III. druha Samolińskiego, któremu zarazem zdał raport druha naczelnik Różański. Poczem naczelnik okręgu druha Dostatni przeprowadził ćwiczenia zlotowe. Zaś na zebraniu zarządu które się odbyło pod przewodnictwem prezesa druha Pozorskiego, przy udziale prezesa i naczelnika okręgu, omówiono najważniejsze sprawy gniazda, a szczególnie poświęcenie sztandaru, które odbędzie się w Warlubu w niedzielę 4. lipca.

— **Górna Grupa**, pow. świecki. (Szkołnicy) W ostatni poniedziałek nie wysłany dotąd osobnik zarzucił w lesie pomiędzy Dolną a Górną Grupą, drut na linie elektryczną wysokiego napięcia, prowadzącą z Gródka przez Laskowice do Grudziądza. Celem wykrycia tego osobnika który to uczynił wyznacza Zarząd Pomorskiej Elektrowni Krajowej Gródek Sp. Akc. nagrodę 500 złotych, którą otrzyma ten co wskaże onego sprawcę tak iż będzie go można pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

— **Pruszcz**, pow. świecki. (Oberwanie się chmury) między Wisłą a Czarną wodą które spowodowało w Świeciu ogromne spustoszenie, jeszcze w większej mierze dotknęło okolice położone między Pruszczem, Terespołem a Wisłą. Otóż fale utorowały sobie ujście przez uprawiane pola, a mianowicie w górzyście okolicy Terespoła, gdzie miejscami wypływające zostały rowy na metr głębokie. Skutek był ten iż zamulone zostały łąki oraz nżej położone pola. Gorzej jeszcze przedstawia się równina między Pruszczem a Małociechowem w stronę Konopatu. Tam nawet dziś jeszcze stoją zboża i ziemniaki pod wodą. Więc zboża się tu już w tym roku strawne, nie inaczej ma się z jęczmieniami i okopowizną. Straty wskutek tego wynikłe są bardzo poważne. Żasiedli mieszkańcy tutejsi nie pamiętają tak strasznej w skutkach nawałnicy.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Rozmałtości.

— **O zmianę kalendarza.** Specjalna komisja dla zbadania sprawy reformy kalendarza zebrała się w Genewie dnia 23 czerwca pod przewodnictwem p. Van Eysinga, profesora uniwersytetu w Leyda, i następnego dnia zakończyła swe prace. Komisja rozpatrzyła odpowiedzi poszczególnych rządów i przygotowała ostateczne sprawozdanie dla komisji Komunikacji i Tranzytu. Sprawozdanie to z jednej strony poświęcone jest rozmaitym systemom ogólnych reform kalendarza, z drugiej zaś ustalenie święta Wielkiejnocy.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. T. P. i Woj. Celem wzięcia udziału w uroczystościach 150 rocznicy niepodległości Stanów zjeonoczonych. W dniu 4. lipca br. zarządzą zbiórkę w tenże dniu o godz. 11,15 na pl. Piastowskim skąd odmarsz o godz. 11,30 po sztandar, komendant.

Chojnice. T. P. i Woj. Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek dnia 2 lipca br. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Jazdziewskiego. Z powodu omówienia ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Chojnice. Cwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w piątek dnia 2 lipca o godz. 7.30 wiecz. na placu Piastowskim. Komendant.

Chojnice dnia 30.6.1926 r. P. Z. K. Miesiączne Zebranie koła odbędzie się dnia 1 lipca 1926 r. o godz. 20 na sali p. Jazdziewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich wolnych od służby konieczne. Zarząd.

Lubnia. Zebranie Tow. Gimnast. „Sokol” odbędzie się w niedzielę 4 lipca br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Turowskiego, na które członków, gości i sympatyków zaprasza uprzejmie Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 1 lipca 1926 r.

100 zlot.

53.47 guld. gc.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 1 lipca 1926 r.

dolar

9.60 zł.

funt szterling

47,20 zł.

Giełda zbożowa.

1. 7. 1926 r.

Zyto	100 kg.	31,50—32,50 zł.
Pszenica	” ”	46,00—48,00 zł.
Jęczmień	” ”	29,00—31,00 zł.
Owies	” ”	33,50—35,00 zł.
Groch	” ”	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	” ”	0,00—

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarni i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Kino Nowości

tylko w piątek, dnia 2 lipca o godz. 6 i 8.15

Biała Siostra

tylko jeden dzień!

bohaterski 9 aktowy dramat miłości i poświęcenia. W roli głównej: Lillana Gizli. Niebywała atrakcja Wybuch Wezuwjusza, którego tama niszczy po drodze miasta, pola, ludzi i zwierzęta.

Biała Siostra należy do obrazów przeznaczonych dla widzów o wyższej kulturze ducha.

Jednogłośnie uznano ten film za najlepszy na świecie.

Ceny nie podwyższone. Ceny nie podwyższone.



Ogłoszenie.

Państw. N-ctwo LASKA p. M. Chełmy sprzedaje w dniu 9 lipca 1926 o godz. 10 rano w drodze publicznego przetargu w lokalu p. M. Cysewskiego w Brusach

drewno użytkowe i opałowe.

Piacić należy rentantowi w czasie licytacji. 1462

Państwowy Nadleśniczy.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłam

filiję praktyki dentystycznej w Konarzynie.

Przyjmować będę w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia pacjentów „prywatnych jako i członków Pow. Kasy Chorych.

H. Nowakówna

techn. dentystyczna

Chojnice 5 lipca 1926 r.

1470

Bilans za rok 1925.

Aktywa

7,01 zł. Gotówka
112,06 zł. Odsetki zaległe
1.550,— zł. Dłużnicy
224,40 zł. Banki
162,— zł. Nieruchomości
680,13 zł. Hipoteki

Pasywa

Udziały 207,43 zł.
Fundusz rezerwowy 328,— zł.
Rezerwa specjalna 2.116,57 zł.
Zysk do dyspozycji Waln.
Zgromadzenia 83,60 zł.

2.735,60 zł.

2.735,60 zł.

Na rok 1925 przeszło członków 94 z 100 udziałami

W ciągu roku 1925 przystąpiło 9 z 9 udziałami

W ciągu roku wystąpiło —

Na rok 1926 przechodzi członków 103 z 109 udziałami

Spółdzielnia MAŁE OSADY spółdz. zap. z o. o.

Zarząd:

(—) Dr. Sobierajczyk.

(—) Fotha

(—) A. Czapiewski.

Tapety Jak największy wybór Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwkwintniejszych. Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

BraciaHubert właśc. Julian Hubert

Chojnice, Pomorze.

Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Podaję do wiadomości, że sprzedaję **lekka benzynę**

z 4 morgów łąki w pobliżu Chojnic do sprzedania. 1463

Szenfeldzka 9 i piętro.

Wydzierżawię swój dobrze zaopatrzony

Strojarki modniarki

z długoletnią praktyką mogą się zgłosić 1457

M. Kozłowska, Pelplin Dworcowa 27.

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czysto-liniane, fabrykat swojski i holenderski. **farby gotowe, olejne farby lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **Lakiery**, pendzle, szablony, Tapety.

Jak największy wybór li tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb-Bracia Hubert,

właśc. Julian Hubert Chojnice, Pom. Gdańska 18. rok zał. 1894. Tel. 219.

Pokos

z 4 morgów łąki

w pobliżu Chojnic do sprzedania. 1463

Szenfeldzka 9 i piętro.

Wydzierżawię swój dobrze zaopatrzony

skład towarów kolon-żelaznych i restauracje

położony przy głównym rynku w powiatowym mieście

Pls. zgłoszenia do eksp. Dz. Pom. pod nr. 1464.

Weże do ogrodów koła rzemieienne pasowe

we wszystkich wielkościach poleca ze składnicy

Richard Gehrke

Centrala samochodów. Chojnice. Telefon 108. Telefon 108.

korowane dragi sosnowe

w rozmaitych długościach. **Smeja** ul. Dworcowa 25

Dobrze umebl. pokój

z utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. 1467 **ul. Młyńska 3 l. p.**

Unieważniam

przezemnie wystawione, rze-komo u **p. Gasowskiego** ze Sławęcina skradzione

weksle na łączną sumę 8000 złotych **Bernard Czajkowski** Sławęcina. 1469

uczciwej dziewczyny

do wszelkich prac domowych Zgłoszenia w ekspedycji Dz. Pom. 1468